

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartal-
nie złtp. 12— miesięcznie złtp. 4.
Ner pojedynczy gr. 6.

N^o 184

Prenumerata na prowincji z opłatą
pocztową złtp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Lipca 1828 roku we Wtorek.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — W dniu 7 lipca, to jest, w dzień urodzin N. cesarza i króla, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym S. Jana, w obec władz rządowych, duchownych i licznie zgromadzonej publiczności. Mszę S. celebrował JW. JX. biskup lubelski i senator królestwa polskiego, po skończeniu której zaintonował hymn Te Deum za zdrowie i pomyślność N. Monarchy i dostojnej jego rodziny. JW. senator wojewoda Sobolewski prezes rady admin. dawał wielki obiad, a wieczorem oświetlono domy stolicy i dane było widowisko bezpłatne w teatrze.

(Z dziennika praw)

W Imieniu Najjaśniejszego MIKOŁAJA I Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego etc. etc. etc. Rada administracyjna królestwa. Na przełożenie kommissji rządowej spraw wewnętrznych i policji, postanowiła i stanowi:

Artykuł I. W dopełnieniu art. 6. 8. 9. postanowienia z dnia 11. marca 1827 roku, rada udziela Panu Smirnow, mechanikowi przy arsenale tutejszym. list przyznania wynalazku na lat 10 na całe królestwo Polskie, na maszynę parową obrotną jego własnego wynalazku, której zasadą i własnością jest: 1.) Iż ruch prostokreślny i przerywany tłoka w maszynach parowych zwyczajnych, zamieniony jest w nowo-wynalezioną przez Smirnowa maszynę, na ruch bezpośrednio kołowy i nie przerywany. 2.) Że w każdym czasie może być doprowadzona do niskiego, lub do wysokiego parcia pary. 3.) Że spadek wody może być użyty zamiast pary, do nadania ruchu tej nowej maszynie. 4.) Iż może być użyta zamiast wodociągu. 5.) Że zastąpić może miejsce cylindrowych miechów, a to wszystko stosownie do modelu i opisów objaśnionych rysunkami, w kommissji rządowej spraw wewnętrznych i policji złożonemi.

Artykuł 2. Właściciel listu w przeciagu miesięcy sześciu, od otrzymania onegoż, powinien maszynę takową w ciągłej i dobrej robocie postawić; co gdyby nie nastąpiło i urzędownie zaświadczone nie zostało, list swobody wyłącznej, upada.

Artykuł 3. List ten bez przeszkody wszelkich innych eksystujących i wystawić się mogących maszyn parowych jest udzielony. Uskutecznienie i ogłoszenie w dzienniku praw tego postanowienia, rada kommissji rządowej spraw wewnętrznych i policji poleca. Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnej, dnia 24 czerwca 1828 roku. — Minister stanu prezydujący

(podpisano) W. Sobolewski. — Minister spraw wewnętrznych i policji (podpisano) J. T. Mostowski. — Radca sekretarz stanu generał dywizji (podpisano) Kossecki. — Zgodno z oryginałem radca sekretarz stanu generał dywizji (podpisano) Kossecki. — Zgodno z wypisem minister sprawiedliwości Ig. Sobolewski. Za sekretarza generałnego. K. Hoffmann. — Dzień ogłoszenia d. 30 lip. 1828 r. — JW. Rzeczywisty tajny radca i senator Nowosilew, wyjechał na krótki czas do Litwy.

— Między nowemi rycinami znajdującemi się w magazynie P. Dał Trozza przy ulicy Senatorskiej, jest bardzo piękna w dużym formacie, wykonana w Paryżu wystawiająca bitwę morską pod Nawarynem.

— *Wiadomość dla miłośników starożytnych pamiątek.* Biała, wieś w wdztwie Kaliskiem, obwodzie Piotrkowskim powie Radomskim, sławna urodzeniem i mieszkaniem dwóch kronikarzy Marcina i Joachima Bielskich, niegdyś dzielniczna tej gminy, leży blisko o pół mili od miasteczka Pajęczna, dokąd nawet jest parafia i gdzie się znajdują groby obudwóch Bielskich. Domek gdzie ci ludzie mieszkali, po większej części uległ ręce czasu, zwatiska tylko i szczątki murów pozostały; fundamenta do tego czasu były całe, z których można było wnosić że budowa znacznie nad ziemię wzniesiona była. Terazniejszy dziedzic Denso, domurował resztę brakujących ścian i dom ten zewnątrz wyrestaurował, gdzie zamysła mieszkać. Nadebrzwiami położył napie w wierszach łacińskich przez siebie ułożony: Tresc ich jest następująca. Illam quem olim celeberrimus Bielscius habitavit sedem. Restauravit ad praesens Denso haec etc. Pierwsi to byli kronikarze w polskim języku piszący, a mowa ich tak jest czysta, iż dziś jeszcze za wzór służyć może. Marcin Bielski urodził się w tej wsi roku 1496, umarł 1576. Syn jego Joachim zostawioną przez ojca Kronikę polską przerobił, pomnożył i doprowadziwszy ją aż do czasów Zygmunta III, wydał r. 1597 w drukarni Jakóba Sibenejchera, w Krakowie.

— Gdy przez przeciąg dwudziestu kilku lat dolegliwych cierpień, używane rady tak od niektórych miejscowych, jako też i zagranicznych doktorów, okazały się nietylko bezskuteczne, ale nadto zwiększające chorobę, użyty nakoniec doktor Koppenstaetter tyle znajomością swęj sztuki dokazał, iż tak dolegliwe cierpienia rąk i nóg znacznie zmniejszył; oświadczył o nemu publicznie wdzięczność, wzięł sobie za przyjemny obowiązek, dodając nadto, iż w prowadzeniu tej kuracji, jako też i skutecznem leczeniu innych chor-

rob. w domu moim, nie tylko dowiódł niepospolitej znajomości lekarskiej nauki, ale nadto przekonał o bezinteresownej pilności, i w zajęciu się cierpiącym. Postępuj tym sposobem i nadal szanowny lekarzu! a nie tylko zniszczysz zamachy zawiści przeciw twej nauce wymierzone, ale nadto ziednasz sobie rzetelny szacunek tych pacjentów. — w Warszawie dnia 30 czerwca 1828 r.

Marja Kochanowska,
żona dyrektora jlnego loterji.

ROSSJA. — Rozkazem dziennym, wydanym w obozie pod Salunowem dnia 24 maja, raczył N. Pan postanowić, iż feldmarszałek hrabia Wittgenstein nawet pod obecność N. Pana zatrzyma wszelką zwierzchność i prerogatywy nadane mu przez regulamen dotyczący się wielkich armii podczas wojny. — Rozkazem dziennym z tegoż obozu dnia 27 maja datowanym, raczył N. Pan posunąć na stopień generała porucznika, generała adjutanta i pełniącego obowiązki szefa sztabu głównego armji drugiej, generała majora Kisselewa I. — Z powodu odebranych wiadomości o zniszczeniu flotyli tureckiej na Dunaju i poddaniu twierdzy Issacka, odbyło się w Petersburgu w kaplicy nadwornej pałacu Tauryckiego solenne nabożeństwo, na którym N. Cesarzowa matka, wraz z J. C. M. xiężną dziedziczną sasko-wejmarską i jej małżonkiem, niemniej xiężniczką Augustą, była obecna. Członkowie rady państwa, ministrowie, generałowie, dwór, i ciało dyplomatyczne znajdowali się również na tém nabożeństwie. Po odśpiewaniu Te Deum obnoszono po ulicach 25 na nieprzyjaciela zdobytych chorągwi, klucze twierdzy Issacka i znaki obudwu w niewolę wziętych paszów, oraz Hełmana zaporozkich Kozaków, w orszaku szwadronu gwardji konnej. Tłumy ludu towarzyszyły temu obrzędowi i tańczyły radosne okrzyki z dźwiękiem muzyki wojskowej. Dnia 10 czerwca odbyło się w skutku rozkazu N. Pana i stosownie do rozporządzenia władz duchownych, we wszystkich kościołach ewangelickich solenne nabożeństwo z podziękowaniem Panu Bogu za pomyślnie przebieg wojsk rosyjskich przez Dunaj i za poddanie twierdzy Issacka. Rapporta o tych zdarzeniach czytane były z ambon. — Szlachta w gubernjach chersońskiej, kijowskiej, połtawskiej, stobodzko-ukraińskiej, podolskiej i ekaterynowosławskiej, otrzymała od N. Pana listy z podziękowaniem za gorliwość z jaką wypełniła rozkazy z powodu toczącej się wojny wydane.

Oto jest list N. Pana do do wiernej szlachty gubernji ekaterynowosławskiej: »Ustanowienie ruchomych magazynów dla wojsk naszych, na przypadek wyruszenia za granicę, podało wam znów sposobność, okazania gorliwości o dobro pospolite. Zaledwie otrzymaliście wydane w tej mierze rozporządzenia, jużci usilnie staraliście się przywieść je do skutku i zażrzewaliście własnym przykładem wieśniaków do ich wypełnienia. W dwóch niespełna miesiącach, dostawiliście na miejsce zupełną ilość ludzi, podwód i zapasów. O odznaczającą się gorliwość waszą przekonaliśmy się osobiście przy oglądaniu parku gubernji ekaterynowosławskiej i widzieliśmy, żeście niczego nieoszczędzali, aby wypełnić punktualnie naszą wolę i powinność wiernych poddanych. — Zwracając uwagę na postępowanie to patriotyczne, oświadczamy wszystkim, którzy w niem mieli udział, a szczególnie naszej ukochanej i wierniej szlachcie gubernji ekaterynowosławskiej naszą monarchiczną

wdzięczność i życzliwość. Dopóki podobne uczucia synów Rossji ożywiają, dopóty ona kwilić, i pomyślnością o swojej czystej miłości tronu i ojczyzny, z pokolenia na pokolenia, jako szacowna spuścizna przechodzącą, świadczyć nie przestanie. Jesteśmy dla was z cesarską łaską życzliwi.« W Odessie, dnia 18 maja 1828. (podpisano własnoręcznie) MIKOŁAJ. — Przez ukaz dnia 21 w Izmailowie wydany, uwolniony został od obowiązków cywilnego gubernatora mohilewskiego, rzeczywisty radca stanu Maximon. — Przez ukaz z d. 22 maja w Bolgradzie, za odznaczającą się gorliwością posunięty został na stopień rzeczywistego radcy stanu, radca stanu, cywilny gubernator niżnowogrodzki Chrapowicki. — Drugi departament rzymsko katolickiego kolegium duchownego, składający się w teraźniejszym kształcie z członków duchowieństwa grecko-unickiego, będzie się nazywał na przyszłość kolegium duchownem grecko-unickiem. — Dnia 27 maja złożono w Odessie w kościele katedralnym z wielką uroczystością, chorągiew turecką, darowaną przez N. Pana. Protohierci Kunicki, miał przy tej sposobności stosowną mowę. — D. 15 kwietnia odczytano w kościele katedralnym w Kiszyniewie po rosyjsku i po mulfauksu nowe urządzenie administracji Bessarabji. Tamtejsze władze duchowne otrzymały do odczytania w gminach i do przechowania 910 exemplarzy tego urządzenia.

Pszczoła północna umieściła następujący wyjątek z listów oficera rosyjskiego:

W obozie pod Isacka, dnia 30 maja 1828.

»..... Nie jest do opisanja zapał, z jakim w oczach naszego cesarza, wstąpiliśmy na ziemię turecką. Za każdym krokiem, odświeżaliśmy wspomnienia czasów, w których Światosław po drugiej stronie Dunaju wojował, i wszystkich zwycięstw, które odnieśli Rossjanie pod osobistym przywództwem swoich monarchów. Z ukontentowaniem uważaliśmy z lewego brzegu Dunaju, malownicze strony przeciwległej położenie. Zdawała na końcu widokregu, wznosi się pasmo pagórków uwieńczone lasami z różnokształtnymi szczytami i zakrętami. Nicco w głębi, nad samą rzeką, ciągną się wzgórza i kurhany, na których pochyłości leży Issacka i gdzie teraz na przyjęcie nasze czekał oszańcowany obóz turecki. Szeroki Dunaj jakby jaka odnoga morska, przedzielał obadwa wojska. Niezwyčajne wezbranie dłużej tamowało przeprawę; most nie był jeszcze gotów; nie można było przeprawić się na drugą stronę, jak tylko przez bagna, po pas głębokie i wystawiając się na wystrzały baterji nieprzyjacielskich. Odwaga Rossjan wszystko pokonała. Strata z naszej strony nie jest wielką. Wdzięczni za spieszny ratunek, a szczególnie za osobistą monarchę opiekę, oczekują z upragnieniem ranni chwili, w której znówu dostąpią zaszczytu waleczenia. Z wzruszeniem widzieliśmy, jak monarcha z konia zsiadał, o odniesione rany ich wypytywał, ratunek dla nich przyspieszał, jak własną ręką, walecznych znakami honorowem zdobył, i tym sposobem wartość nagrody podwajał. »Cesarzu, zawołał jeden z rannych, ostatnia kropla krwi mojej do ciebie należy!« Na czółnach Zaporozców, którzy powrócili na łono dawniej ojczyzny przeprowadziliśmy się na brzeg turecki. Kozak Osip Michałowicz Gładki, dawniej pasza sułtański o dwóch buńczukach, a teraz pułkownik rosyjski i kawaler orderu S. Jerzego, umiał wymienić prawie wszystkie oddziały nieprzyjacielskie, jakie przeciw nam stały uszy.

kowane i pokazywał nam to wojsko z Tulczy, to załogę Issakeczy i t. d. Obóz nasz rozbiliśmy na tém samym miejscu, na którym kilkoma godzinami pierwej powiewały chorągwie tureckie. Wielu z naszych miało widzieć na baterji jakiegoś w surducie i w stósowanym kapeluszu na głowie, który kierował działami tureckimi. Chrześcianie, którzy przeciw chrześcijanom Turkom pomagali, niepokazywali się dawniej w ubiorze europejskim; teraz moda ta musiała się zmienić. Twierdza Issakeczy właśnie teraz kapitulowała. Dwaj brodati pełnomocnicy paszy przybyli do nas i układają się.

(G. P.)

ANGLJA. — Xiążę Wellington jadąc konno d. 24 czerwca upadł wraz z koniem, ale przypadek ten nie był bardzo niebezpieczny. — Dnia 21 czerwca odbyło się posiedzenie osób, mających na celu założenie nowego uniwersytetu, opartego na zasadach kościoła anglikańskiego. Instytut ten będzie się nazywał The Kings College London. Xiążę Wellington przewodniczył na tém zgromadzeniu i oświadczył, że jakkolwiek zatrudnienie jego życia niedozwoliło mu usposobić się na uczonego, jednakże umie ocenić potrzebę wychowania naukowego; z resztą nie on podał myśl pierwszą do założenia tego kolegium, ale podali ją prałaci kościoła anglikańskiego. Biskup z Chester oświadczył, że instytutu zamierzonego nie będą wyłączeni uczniowie dyssydenci, którzy się zechcą poddać karności kościoła biskupiego. Arcybiskup z Kanterbury podpisał na instytut 1000 f. s., arcybiskup z Jork 500 f. s., biskup londyński 1000 f. s., biskup z Durham 500 f. s., xiążę Rutland 500 f. s., xiążę Wellington 300 f. s., P. Peel 300 f. s., nowy minister spraw zagranicznych Earl Aberdeen 100 f. s. etc. Uchwalono na tém posiedzeniu, że król będzie opiekunem instytutu, że będą dwa oddziały, jeden dla starszych, drugi dla młodszych uczniów, że arcybiskup z Kanterbury będzie instytutu wizytatorem, że rada składać się ma z akcjonariuszów i że niepierwój rozpocznie się budowa gmachu, dopóki nie będzie złożona summa 100,000 funtów szterling. — W chwili kiedy okręt Ibis z Oporto odpływał, to jest dnia 15 czerwca, blokowały tamtejszy port trzy okręty portugalskie. — Portugalcykowie, którzy niedawno z Lizbony do Londynu przybyli, i do Oporto się wybierają, chcieli prosto z Lizbony popłynąć do tego miasta, ale kapitan okrętu niechęciał na to zezwolić w teraźniejszych okolicznościach. — W liście z Buenos Ayres d. 6 kwiet. pisanym, donoszą o bliskim zawarciu pokoju między Brazylią i Buenos Ayres. Wiadomość ta zawiodła wielu spekulantów amerykańskich, a nie jeden z nich musiał z tego powodu zawiesić swoje czynności. Montevideo, a nawet cała prowincja Bandaoriental miała się dostać pod opiekę Anglii. — Poseł kolumbijski w Meksyku obwiniony o udział w ostatnich rozruchach, żądał paszportu do swego kraju. — Na posiedzeniu izby wyższej dnia dwudziestego trzeciego czerwca złożył Earl Grosvenor petycję o zniesienie niewoli Negrów w Indiach zachodnich. »Nie jest bynajmniej moim zamiarem, rzekł podający, oskarżać całą klasę ludności w Indiach zachodnich; oskarżam tylko tamtejszy system. Nie może on się ostać bez wielkiego uciemnienia. Od r. 1807 w którym zniesiono handel niewolnikami do 1822 uczyniono tylko mało, albo raczej nie uczyniono dla polepszenia stanu niewolników. Kiedy niewolnicy na-

wet przez pracę wolności w sposób zaproponowany odzyskać nie mogą, więc tylko czynny gwałtownie mogą skruszyć ich jarzmo. Dopóki potrwa niewola, dopóty nie można myśleć ani o religijnej poprawie, ani o większej moralności, bo gdyby poznali całą okropność swego stanu, musieliby albo rozpaczować, albo podnosić bunt. Zapytuję xięcia Wellingtona najprzód, jaki jest zamiar rządu względem tych osad, które stawiają przeszkody ulepszeniu stanu niewolników; powtóre co uczyniła miészana kommissja, wyznaczona do zniesienia handlu niewolnikami, nakoniec co uczyniono, dla ulepszenia stanu niewolników w osadach?» Na zapytania te odpowiedział xiążę Wellington w ten sposób: »Zapewnić was mogę Milordowie, że rząd króla J. od dawna się starał przywieść do skutku uchwały obudwu izb w tym przedmiocie, ale zarazem miano wzgląd na spokojność osad tyle ceny dla nas mających, i na prawa własności tamtejszych osadników. Mogę uwiadomić zacnego hrabiego, że w każdej osadzie, dla ulgi ludności niewolników, przynajmniej co do zasad, coś uczyniono. Co się zaś tyczy handlu niewolnikami z żalem winienem wyznać że pomimo traktatów z mocarstwami morskimi zawartych, nie ustał jeszcze i owszem trwa w rozciągłości wielec optakaniej. Przykład ten dowodzi, jak trudno odrazu uskutecznić wszystko, co życzymy. Sądy na ten cel ustanowione, były jak najczynniejsze. Przeszło 100 statków zaprowadzono dla sądzenia do Sierra Leone i znaczna ich liczba skonfiskowano. Dwanaście tysięcy niewolników odzyskało wolność, a wydatki, jakieśmy dla nich ponosili musieli, przez długi czas, wynosiły tylko po 16,000 f. s. rocznie. Zgromadzenie prawodawcze na wyspie Jamajce przypuściło kolorowych do niektórych urzędów, oprócz tego uchwaliło wiele ustaw, nadających im używanie wszelkich praw i swobód., Lord Seaford zwrócił uwagę na to, co Kanning w tym przedmiocie był powiedział, a mianowicie, iż wszelkie stanu niewolników ulepszenie, powinno być dziełem własnych ich panów; nie odzyskaliby oni nigdy wolności, gdyby się między nimi, a panami ich, jakabąc zaszczerpła nienawiść. Tym sposobem zamiast rozpostarcia powoli w owych ciemnych okolicach światła czystego i ogrzewającego, roznieciłby się płomień, którego by tylko krew mogła ugasić. Fox tego był zdania, że zniesienie niewoli byłoby nader szkodliwe, a Wilberforce utrzymywał, że wszelkie ulepszenie stanu niewolników, powinno być rzeczą zgromadzeń prawodawczych na osadach. Earl Bathurst, zapewnił, z doniesieniem, jakich mu udzielają biskupi na wyspach Jamajka i Barbados, że osadnicy wszelkimi sposobami usiłują podnieść godność swoich niewolników.

Wiadomości Naukowe.

Walter Scott i jego wiek społeczny.

(Dokończenie).

Niepodpada wątpliwości, że kierunek teraźniejszego esasu jest istotnie praktyczny i polityczny. W pływac on musi na poezję, i kłóż go nie poznaje w romansach historycznych? Wylina jest obawa, że kierunek praktyczny

żyjącego pokolenia poezji wprost się sprzeciwia; owszem jak wszystko inne, tak i ją porywa on z sobą. W prawdzie nie można się teraz oddawać dawnym poetycznym zabawom z upodobaniem i ochotą, ale natomiast ukazują się inne rozkosze poetyczne więcej czasowi odpowiednie. W ten czas, kiedy wszystko do koła nas nie było zamałowane, mogliśmy z całą naszą poezją żyć niejako familijnie, lecz teraz kiedy sami z łona spoczynku i familiji w zawód polityczny zostaliśmy uniesieni, rozszerzyła równie zakres nasza poezja. Czują parę, około której niemal cała obracała się poezja, rozplądziła się w naród. Nasi bohaterowie poetyczni zgubili się w narodzie. Widzieliśmy upadek wielkich ludzi, widzieliśmy jak duch obiegał całą widownię świata, widzieliśmy wędrówki narodów, dziwne losy, ogromne czyny i cierpienia. Jakże małe wydawać nam się musi wszystko, cośmy w cichym kole familijnem dotychczas marzyli, w porównaniu z tą wielką rzeczywistością! Jeśli się poezja nie chce hodować duchowi czasu, powinna się zaopatrzyć w pierwiastek historyczny, podobnie jak w zeszłym wieku łączyła się z pierwiastkiem filozoficznym. Tak więc romans historyczny jest wypadkiem samego czasu.

Naturalną jest rzeczą, że romans historyczny w bliskim jest stosunku z historjografią. W prawdzie romans historyczny kreśli tylko piękność, wdzięki i scenę zajmującą, a historia tylko prawdę, jednakże materiał obojga jest jednakowy. Lecz granice między romansem historycznym, a historją szczegółową, są tak małe, iż prawie nie można ich dostrzedz. Jakoż granice między historją i romansem historycznym są sobie tak bliskie, iż się prawie łączą. Dzieje świata tak się nagromadziły, iż trudno jest obejmować najważniejsze ich epoki. Musimy od nich oddzielać szczegóły, bo niepodobna jest w obrazie powszechnym spajać je z całością. Słusznie już wyszły z mody liczne i ogromne tomy historii powszechnej, które dla ogromu swego nie były przydatne. Uogólniamy dawniejsze w dziejach zdarzenia, a pomniejsze wypadki uprawiamy jakby obrazy w mniejsze ramy pod nazwiskiem biografji, rysów i pamiętników. Są to jedyne formy, w których dostatecznie kreślić możemy to co pomijać musi historia wielków i ludów, albo nawet historia rodu ludzkiego. Kto pojąć chce ogół dziejów, ten niemoże się zapuszczać w nieskończone ich szczegóły, ale można zadosyć uczynić potrzebie szczegółów, zniżając się z wyższego stanowiska i przenosząc się w pewną okolicę i w grono nie wielu ludzi. Tu wstępuje już historia szczegółowa w granice romansu. Biograf kreślący rzeczywistość ze wszystkimi powabami szczegółami mało się różni od pisarza romansu, który ściśle stosuje dzieło swoje do ducha i tonu pewnego wieku. Jeśli zamiarem poety nie jest zwykła intryga miłosna, albo jaka filozoficzna maksyma, jeśli owszem przywołać chce starożytnego ducha i wspomnienia dni upłynionych, a stać swoją na tem zakłada, aby pozostać wiernym naturze i rzeczywistości, natenczas staje on w istocie obok historyka. Dzieło jego jest w ten czas tylko swobodniejszą formą historjografji, ale zarazem formą, w której się duch historii wierniej częściej przebija, jak w suchym opowiadaniu. Lepiej niż nie jeden historyk o-

znajmijają nas niektóre dawne romanse francuzkie i angielskie z obyczajami wieku i fizjognomią narodu, albo któryś historyk hiszpański wystawia nam żywiej pokój i ludzi, nad pisarza romansów, sławnego Cerverantesa? Można zatem utrzymywać, że historyk powinien używać pomocy pisarzy romansów, co w nowszych czasach tym potrzebniejszą jest rzeczą, iż w nich nieskończenie się powiększyły materiały do dziejów.

Z tego, co się powiedziało, jasno wynika przyczyna, dla której romans historyczny w nowszych czasach tak powszechnie jest wzięty. Wyprzedzili innych Anglię, oni bowiem od dawna, więcej niż inne narody dbali o narodowość. Wszakże nie jest tu mowa o angielskiej poezji narodowej w ogólności. Nie naśladowała Waltera Skotta, jako Anglika, ale jako poetę przeszłości, a każdy naród ma swoją przeszłość.

Nieznanne szczegóły o życiu Napoleona, wyjęte z dzieła bezimiennego, które wydane było w Paryżu r. 1827.

Wsiemnastym roku życia napisał Napoleon historją Korsyki. Raynal oddawał jej wielkie pochwały, wszakoż nie była ona nigdy drukiem ogłoszoną a rękopisem jej zaginął. Roku 1786 odpisywał Napoleon na zadanie akademji lugduńskiej: *Jakie są uczucia które najbardziej należą zalecać dla szczęścia ludzi; za rozwiązanie tego pytania otrzymał Napoleon złoty medal.* Kiedy już koronę cesarską miał na głowie, kazał Tayllerandowi aby mu przyniósł tę pracę młodzieńczą. Minister postąpił niewłaściwie do Lugdunum po sam oryginał i oddał go Napoleonowi, który zaledwie zaczął go czytać, natychmiast powstał z miejsca i rzucił go w ogień, dla tego zapewne że się w nim znajdowały myśli republikańskie. Wszelako pismo to nie zupełnie zaginęło, albowiem sam autor, z którego wiadomość tę wyjmujemy, przylatcza kilka ułomków uwiecznionej odpowiedzi. Dwa inne pisma Napoleona: *Lettre á M. Buttafacco a Dole, chez Joly i Le souper de Beaucaire*, doszły w całości do naszych czasów. Napojony był zasadami republikańskimi aż do czasu w którym powodzenie jego oręża na czele armji włoskiej dumę jego obudziło. Dla obrony rzeczypospolitej miał zamiar wniknąć w służbę Sultana. Znajomość z Józefiną winien był następującej okoliczności: W wojnie włoskiej przyszedł do niego dwunastoletni młodzieniec i prosił go ze łzami aby oddał szpadę jego aresztowanemu ojcu. Był to młody Eugeniusz syn Józefiny. Napoleon obszedł się z nim tak łaskawie, iż matka uznała mu za powinność podziękować osobiście. Napoleon poznał ją i od pierwszego razu zaczął ją szanować. Jak z razu Napoleon usilnie wyprawy egipskiej pragnął, sądząc iż w Europie za matkę jest pole do jego dzieł bohaterских, tak później okazywał widocznie chęć zaniechania jej, a gdy dyrektorjat koniecznie na niego nalegał aby objął dowództwo wyprawy egipskiej, usiłował Napoleon udowodnić że wyprawa ta niezgodna się z polityką Francji; w końcu wspominał o dymissji. Rewbell jeden z dyrektorów podał mu natychmiast pióro do napisania prośby o uwolnienie od służby; Napoleon nie uczynił tego, ale odchodząc rzekł *«La poire n'est pas mûre, partons, nous reviendrons, quand il en sera tems.»* Jakoż wielu utrzymuje że Napoleon przewidywał klęskę floty francuzkiej pod Abukirem.